

Korzenie konfliktu w Gazie

Przez wiele dekad Arabowie domagali się, żeby Izrael zakończył "okupację" terytoriów zamieszkałych przez Palestyńczyków .



Izrael uczynił to w roku 2005 i wycofał się jednostronnie z Gazy. Kiedy spełniono arabskie wymagania i nie było już żadnego wytłumaczenia dla nakręcania "spirali przemocy", nic nie stało na przeszkodzie, by zaistniał pokój i dobrobyt. Ze swoim centralnym położeniem i pięknymi plażami nad wschodnim basenem Morza Śródziemnego, spokojna i bogata Gaza mogłaby być drugim Hongkongiem, promieniującym centrum handlu i turystyki. Lecz zamiast wybrać pokój, Palestyńczycy wybrali islamski dżihad. Ustawili wyrzutnie rakiet przy granicy z Izraelem i rozpoczęli bombardowanie izraelskich cywili.

Zrozumienie powodów, dla których Palestyńczycy wybrali przemoc zamiast pokoju, wymaga odniesienia się do szariatu, islamskiego prawa, które reguluje zachowania muzułmanów. Większość ksiązek dotyczących szariatu określa dżihad jako "wojnę przeciwko niemuzułmanom w celu ustanowienia religii." (Shafi'i Sharia o9.0). Dżihad jest nie tylko powinnością muzułmanina lecz także obowiązkiem każdej głowy państwa muzułmańskiego (kalifa):

"Kalif jest zobowiązany do poprowadzenia swoich ludzi na wojnę; powinien zarządzić ofensywny i agresywny dżihad. Musi on zorganizować dżihad przeciwko każdemu niemuzułmańskiemu rządowi, który nie zezwala muzułmanom na da`wah (modlitwę i szerzenie islamu) na terenie swojego kraju." (Prawo Sharii o25.0 - o25.9).

Prawo Sharii o25.9 stanowi:

"Kiedy Kalif mianuje zarządcę regionu, to jego obowiązkiem jest, jeżeli jego obszar graniczy z wrogami, podjęcie dżihadu przeciwko tym wrogom i dzielenie łupów wojennych pomiędzy żołnierzami, a jednej piątej pomiędzy zasłużonymi."

Także:

"Kalif toczy wojnę przeciwko żydom, chrześcijanom i zoroastrianom do czasu aż zostaną muzułmanami lub będą płacić podatki dla niemuzułmanów (Jizya) (zgodnie ze słowami Boga Najwyższego; rozdział 9, wers 29)"

Zia-Ul-Haq, były prezydent Pakistanu powiedział, że "dżihad w warunkach wojny jest zbiorową odpowiedzialnością muzułmanów".

Jeden z czołowych islamskich uczonych XX wieku, Sheikh Maolana Maududi, powiedział:

"Islam chce zniszczyć wszystkie państwa i rządy na Ziemi, które są w opozycji do ideologii i programu islamu, niezależnie od kraju czy narodowości, która tam sprawuje władzę. Celem islamu jest ustanowienie państwa na bazie własnej ideologii i własnego programu... celem islamu jest dżihad, który ma wyeliminować panowanie nieislamskiego systemu i w zamian wprowadzić prawo islamskie. Islam nie zamierza ograniczać tej rewolucji do jednego czy kilku krajów; celem islamu jest rewolucja globalna".

Niektórzy ludzie wydają się myśleć, że takie prawa są relikami historii, występującymi może w książkach, lecz nie w rzeczywistości, lub tylko w umysłach muzułmanów. Jest to mylny pogląd, na który nie możemy sobie pozwolić; te prawa funkcjonują dziś zarówno w sercach, umysłach jak i w działaniach większości muzułmanów i muzułmańskich państw na całym świecie. Pisma te są

nauczane, głoszone i promowane jako bezsporne i ponadczasowe Słowo Boże i finansowane przez petrodolary z Arabii Saudyjskiej na całym świecie, włączając w to kraje Zachodu, takie jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Żaden przywódca muzułmański nie przetrwa w muzułmańskim kraju, jeśli ogłosi zakończenie dżihadu przeciwko niemuzułmanom i stwierdzi, że nie można stosować w dzisiejszych czasach islamskiego prawa nawołującego do dżihadu. Traktowanie niemuzułmańskich sąsiadów na zasadach równości, z szacunkiem i w pokoju, bez prób nawracania ich na islam jest po prostu niezgodne z prawem islamskim.

Muzułmańscy przywódcy, którzy odważą się przeciwstawić tej teologii, są nazywani zdrajcami i kukłami "Wielkiego Szatana" Zachodu. Jest to określenie, którego nie chce żaden z liderów muzułmańskich. Kiedy prezydent Egiptu Anwar Sadat podpisał w roku 1979 traktat pokojowy z Izraelem, powiedział, że wie, iż podpisał wyrok śmierci na siebie. Rozumiał, że zgodnie z prawem szariatu powinien wciąż prowadzić wojnę z niemuzułmańskim Izraelem.

Jak muzułmański przywódca lub zwykły muzułmanin mógłby przeciwstawić się przykazaniom Koranu czy Hadisów nawołujących do zabijania Żydów i Chryścijan? Koran, 9:29: "Walczcie z tymi, którzy nie wierzą w Allacha aż zaczną płacić Jizya i zgodzą się na poddaństwo i pogńębienie". Koran, 9:5: "Zabijajcie niewiernych gdziekolwiek ich znajdziecie". Koran 47.4: "Jeśli spotkacie niewiernych, odetnijcie im głowy".

Przywódca muzułmański, który podjąłby decyzję o zaangażowaniu się w pokojową współpracę z Żydami, nie mógłby spojrzeć w twarz pobożnemu muzułmaninowi.

W meczetach na całym Bliskim Wschodzie recytuje się przykazania Mahometa:

„Honor [Zmartwychwstanie] nie będzie miał miejsca, dopóki muzułmanie nie zwyciężą żydów i ich nie zabiją. A kiedy żydzi będą się chować za skałami i drzewami, skały i drzewa powiedzą: O muzułmaninie, o słuگو Allacha, tu jest żyd za mną, chodź i zabij go!”

Ten Hadis, wydany przez Mahometa, zabrania całej grupie ludzi prawa do istnienia. Został wydany w VII wieku, a nie po roku 1948, gdy stworzono państwo Izrael. Nie jest to więc odpowiedź na współczesne arabskie roszczenia; jest to przykazanie, które powstało znacznie wcześniej.

Wielu muzułmanów twierdzi, że Arabowie i Żydzi żyli w zgodzie przez wiele lat przed rokiem 1948. Te stwierdzenia ignorują fakt, że Żydzi musieli żyć jako „dhimmi” [rodzaj tolerowanej przez islam kategorii ludzi] pod prawem szariatu i nie wolno im było rządzić się własnymi prawami. Kiedy muzułmanie byli słabi, czasami traktowali „dhimmi” dobrze i ignorowali zalecenie zabijania, podporządkowania i upokarzania ich. Jednak nienawiść do Żydów jest nieodłączną częścią pism islamskich i nie ma zgody na zmianę tego poglądu pod karą śmierci.

To jest właśnie podstawa konfliktu arabsko - izraelskiego. Nie jest to konflikt o ziemię czy wolność. Konflikt ten wynika z „boskiego” nakazu zniszczenia sąsiedniego (niemuzułmańskiego) Izraela, tylko dlatego, że Żydzi nie są już „dhimmi”, lecz żyją zgodnie z własnymi przekonaniem. Nie możemy ignorować korzeni tego problemu, które wywodzą się z muzułmańskich pism. To one są prawdziwą siłą sprawczą, która napędza nienawiść i są podstawą islamskiej propagandy skierowanej przeciwko Izraelowi.

Niektórzy muzułmanie mówią mi, że nie wierzą w szariat i dziwią się, dlaczego widzę w tym jakiś problem. Odpowiadam, że szariat jest prawem w 54 krajach muzułmańskich, a także, że wielu muzułmanów domaga się szariatu na Zachodzie. W roku 1990 czterdzieści pięć krajów muzułmańskich podpisało Kairską Deklarację Praw Człowieka, w której stwierdzono, że szariat stoi ponad Deklaracją Praw Człowieka ustanowioną przez ONZ.

Świat muzułmański musi spojrzeć w swoje święte prawa, księgi, kazania i nauczanie, i zreformować je, żeby nie stały na przeszkodzie pokojowi i nie skazywały go na nieustający dżihad.

Natomiast nasz niemuzułmański świat nie powinien mieć złudzeń.

FrontPageMagazin.com, 8 stycznia 2009

Tłumaczenie: JG